TEATR ROZMAITOŚCI W KRAKOWIE

KONSTANTY KRUMŁOWSKI

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

Konstanty Krumłowski

dyrektor i kierownik artystyczny
HALINA GRYGLASZEWSKA

zastępca dyrektora d/s administracyjnych
ALEKSANDER SZYMANEK

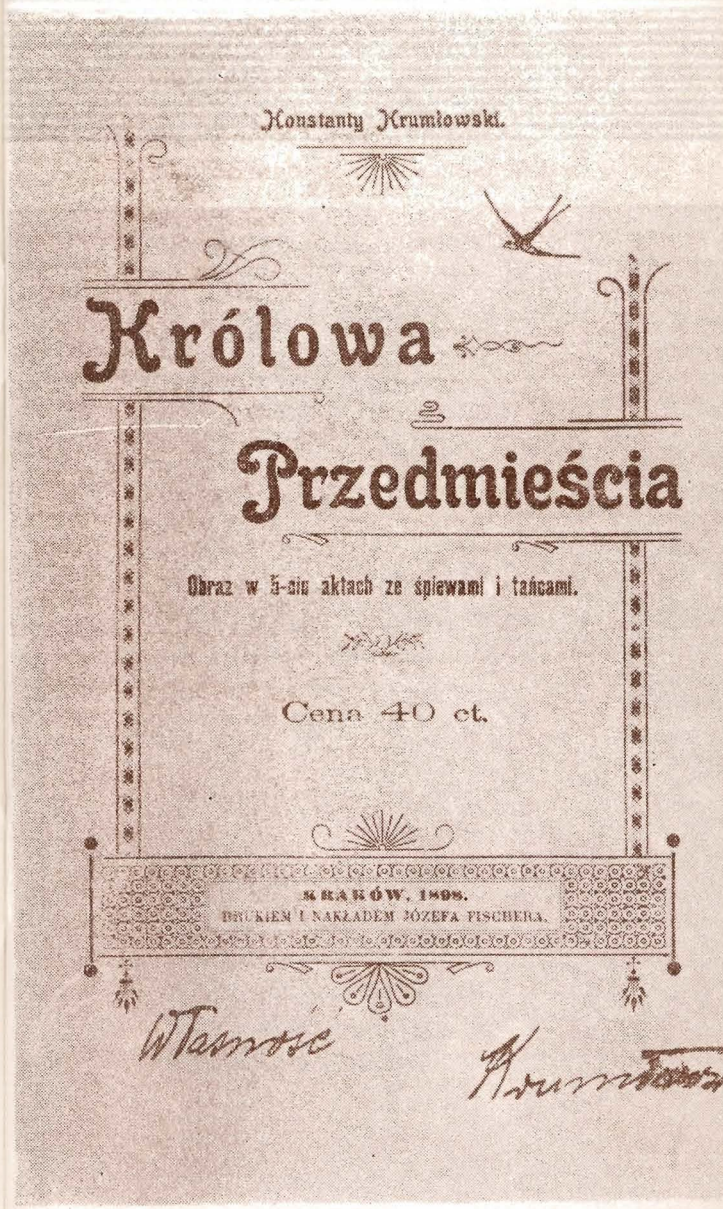

Karta tytułowa z pierwszego wydania „Królowej Przedmieścia" w r. 1898

WAWEL I GROBLE OD PÓŁNOCNEGO ZACHODU
OK. 1839 R.

Na pagórku tam nad Wisłą
Stary Wawel sobie tkwi
A wokoło, wokoluśko
Snem spokojnym Kraków śpi,
Hojra, hojra, hojra-ha

A tu nasz na Zwierzyńcu
Naród wigor w kościach ma.
Do roboty i zabawy
Zawsze ci tak samo gra.
Hojra, hojra, hojra-ha

Czy się bawić czy całować,
Tańczyć, wypić to jak w dym,
A jak trzeba kraj budować,
To się zwijać, to harować!
I w robocie trzymać prym.

Z krakowskiej prasy 16 września 1915 r.

Z Teatru Ludowego

„Wczoraj na scenie Teatru Ludowego, mieszczącego się na scenie Teatru Nowości wystawiono po raz pierwszy *Śluby dębnickie* K. Krumłowskiego.

Premiera ta, tak samo jak poprzedni tak popularny utwór tego samego autora, *Królowa Przedmieścia*, ma przede wszystkim jedną niezaprzeczoną zaletę, że znajdujemy w niej odbicie pewnych typów i charakterów z tracących coraz bardziej swą oryginalność i odrębność przedmieść krakowskich. Dzisiaj zwłaszcza, kiedy wypadki wojenne ten proces niwelacyjny przyspieszają (...) z przyjemnością zobaczymy w tej sztuce te postaci, o których już właściwie tylko słyszeć można w życiu. Jest to kawałek przeszłości Krakowa, zwolna zapomnianej.

Poeta przedmieść krakowskich

Z powodu 30-lecia „Królowej Przedmieścia" K. Krumłowskiego

„...Taka popularność bezpretensjonalnego wodewilu polskiego zwróciła na niego uwagę i poważniejszych znawców literatury i teatru. Prof. Ulanowski przytoczył raz taką opinię prof. S. Tarnowskiego: „*Królowa Przedmieścia* przestała już być widowiskiem teatralnym. Jest to coś w rodzaju obchodu ludowego, jak Emaus i Rękawka. Każdy prawdziwy krakwiak zna ją i śpiewki jej umie na pamięć". A dyrektor T. Pawlikowski mówił o autorze: „Krumłowski ma tę zasługę, że wciągnął do teatru tych ludzi, którzy dotychczas przechodzili tylko koło teatru. Wyrobił nową publiczność z tych sfer, którym o teatrze dotąd się nie śniło."

Te dwie opinie o *Królowej Przedmieścia* i jej autorze najlepiej charakteryzują stanowisko Krumłowskiego w dziejach teatru polskiego i jego zasługi.

„Nowa Reforma"

Andrusów zwierzynieckich jestem król,
Na półwsiu wodzę prym.
A gdyby mnie zamknęli kiedyś w ul,
Ja bym pokazał im!

Za rogatkami w szynkach piję fest,
Bo wszędzie krydę mam,
Tam moja rezydencja stała jest,
Królestwo moje tam.

Sława moja, dobrze wiem,
To dla każdego w oku sól.
Kto zacz? Chcesz znać? No mniejsza z tem.
Pisz pan „andrusów król"!

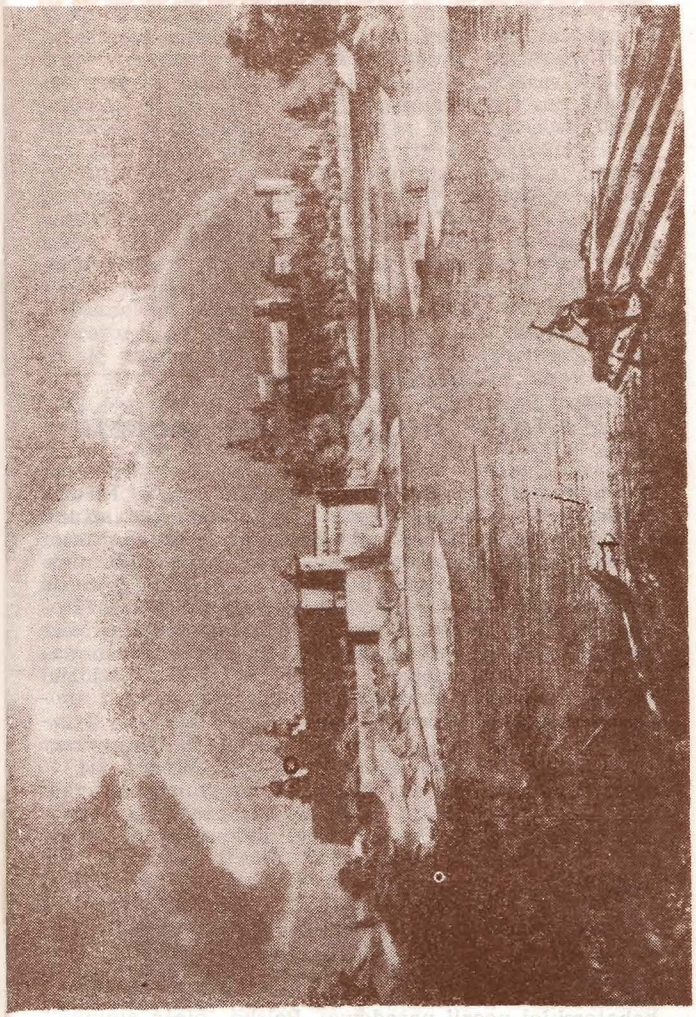

KLASZTOR NORBERTANEK I WAWEL OD ZACHODU OK. 1860

Julian Przyboś

Źródło największej poezji

Od czasu gdy Brodziński nazwał pieśń ludową „źródłem największej poezji", twierdząc, że „sztuka, robiąca z nich całość, uwiecznia zarazem charakter narodu i jego oświecenie", nie było chyba wybitniejszego poety w Polsce, który by w jakimś okresie swojej twórczości — albo nie zaczerpnął z tego źródła, albo nie przejrzał się w jego zwierciadle. Mickiewicz wzniósł „wieść gminną" na szczyt poezji narodowej, a największe swoje arcydzieło widział w marzeniu pod strzechą wiejską, zrównaną z piosenką chłopską. Miarę — jakąż, jeżeli nie artystyczną? — miarę pieśni ludowej uznał za najwyższy sprawdzian wartości *Pana Tadeusza*. Wydać się to może dziwne, niepojęte. Dlaczegóż arcymistrz pragnął zrównać swoją poezję z pierwotną prostotą warstw „nieoświeconych"? Czyżby uległ ludomańskiej egzaltacji pierwotnych odkrywców pieśni ludowej? Ale tego sądu o poezji ludowej nie zmienił od *Ballad i Romansów* po schyłek swojej twórczości, mimo iż od bezpośredniego czerpania wątków ludowych i stylizacji na ton i „myśl gminną" odszedł szybko i bezpowrotnie. W *Konradzie Wallenrodzie* uczcił pieśń ludową hymnem, przypisując jej mylnie charakter bohaterskiej poezji narodowej. Polska „pieśń gminna", zapisana potem przez zbieraczy, nie okazała się arką przymierza między dawnymi a młodszymi laty — pieśń chłopska nie opiewa wydarzeń historycznych. Wbrew poglądom romantyków nie jest też tworem zbiorowym jakiegoś „ducha narodu", lecz — choć anonimowa, tworzona była przez śpiewaków indywidualnych. A jednak — tak jak czarowała Mickiewicza w czasie, gdy dopiero zaczynano po amatorsku zapisywać ją i zbierać — tak pieśń ludowa działała nieodparcie na pokolenia poromantyczne poetów aż po nasze dni. Dlaczego?

Samorodny śpiewak ludowy nie wiedząc, co to jest efekt estetyczny, nie stara się oń; daje obraz z konieczności własny i tylko tam, gdzie go zmusza do tego wzruszona myśl. Nieświadomie postępuje więc jak twórca najbardziej świadomy, wynalazca nowego wyrazu, przed nim nie praktykowanego i nie sprawdzonego w działaniu estetycznym. Rzeczywistość twórcza jest jedna widoczna na szczytach sztuki i u jej początków. (...) Pieśń ludowa czarowała i czaruje poetów nie tylko jako uderzające świadectwo pierwiastkowego wysiłku twórczego. Pociąga i cieszy nie tylko jako dowód w istocie takiego samego aktu twórczego, a nie sfałszowanego „postawą estetyczną". Poeta prymitywny nie rozdziela tego, co śpiewane i pisane, od tego, co prawdziwe, faktu od zmyślenia, literatury od życia; zdradza więc tak naocznie, jak to się zdarza tylko u najbardziej świadomych artystów słowa, odwieczne pragnienie poetów: żeby słowo stało się ciałem, tj. żeby działało nie jak znak rzeczy, lecz jak sama rzecz.

(...) Ale głównym powodem, dla którego poeci przysłuchiwali się namiętnie pieśni ludowej, jest jej powszechność. Marzenie, żeby być czytanym przez wszystkich, było i jest niewyznanym snem tych nawet pisarzy, którzy programowo gardzili tłumem profanów, a marzenie to widzą spełnione jedynie w poezji ludowej, dostępnej każdemu.

W najlepszych utworach poezji ludowej znajdują oni przykład takiego stopnia naturalnej prostoty, jaki artysta osiąga dopiero u kresu swojej drogi sztukmistrza.

Ze wstępu do *Antologii polskiej pieśni ludowej — „Jabłoneczka"*

O wiele później niż pieśń chłopska powstał folklor miejski. Podobnie jak w poezji ludowej tak i w pieśniach mieszkańców przedmieść obok arcydzieł znalazły się z konieczności — jak w literaturze pisanej — i utwory bezwartościowe. Każde wielkie miasto posiada swoją odrębność, która rodzi się w środowiskach najbardziej zamkniętych w sobie. Warszawa miała swoich piaskarzy, słynni są włoscy lazaroni, mieszkańcy londyńskiego Witechapel i innych miast. Konstanty Krumłowski wybrał pieśni znakomite krakowskich przekupek, fiakrów, zwierzynieckich andrusów, nadając im w swym wodewilu sublimowaną formę artystyczną nie gubiąc nic z ich piękna, prawdy i prostoty.

Krakowski jestem fiakier
Z krakowską fantazyją
Cylinder mam na bakier
I długą kierezyję.

Jak wiozę młodą parę
Po uszy zakochaną
To sama moja szkapa
Jedzie jak z porcelaną —

Staruszków znowu wożę
Ostrożnie i czcigodnie.
Artystów jak po sławę —
Choć za ostatnie spodnie!

Siadajcie więc panowie
Bo waszych nóżek szkoda
Jedź ostro co się zowie
To kawalerska moda.

Krakowski Fiakier — *Ankiewicz z przedstawienia w Teatrze Letnim w Krakowie w r. 1898*

Z prasy

„Benefisowe przedstawienie na rzecz Konstantego Krumłowskiego zapowiada się doskonale. Na jubileuszowe 350-te przedstawienie „Królowej Przedmieścia" wybiera się mnóstwo osób. Autor, który 6 grudnia ma zgłosić się pod chorągwie, będzie obecny na przedstawieniu."

Kantek — Jeżyński z przedstawienia w Teatrze Letnim w Krakowie w r. 1898

O moim ojcu

Poetą przedmieść krakowskich stał się mój ojciec z wyboru, po opuszczeniu zamożnego domu swego ojca, wysokiego urzędnika skarbowego, mieszkającego w domu przy ul. Kanoniczej. Urodził się w roku 1872 w Kołomyi. Po ukończeniu Gimnazjum Sobieskiego w Krakowie rozpoczął studia na Uniwersytecie, które dość szybko porzucił, żeby być bliżej teatru, by stać się cyganem artystycznym wędrującym w trupie dyr. L. Kwiecińskiego i grać, bez większego zresztą talentu w Stanisławowie i w innych małych miastach galicyjskich. Szybko objawił swój talent poetycki. Pierwsze wiersze publikował w pismach humorystycznych, wyraził w nich charaktery, sposób myślenie, sprawy, radości i kłopoty mieszkańców krakowskich przedmieść, wśród których zamieszkał. Ale te sukcesy poetyckie nie przyniosły ojcu korzyści materialnych. Za sprawą swojego ojca przyjął więc posadę urzędnika w ministerstwie finansów w Wiedniu. Wytrzymał na niej tylko trzy lata. A z tęsknoty za mieszkańcami krakowskich przedmieść, za piękną Mańką — robotnicą z fabryki cygar, która bez reszty zawładnęła jego sercem, a która była naturalną córką bogatego krakowskiego kupca oddaną na tzw. „garnuszek" do krakowskiej przekupki Maciejowej — napisał *Królową Przedmieścia*. Po raz pierwszy *Królową Przedmieścia* wystawiono w roku 1898 w teatrze letnim w Parku Krakowskim i w tym jeszcze roku osiągnęła zawrotną jak na owe czasy ilość przedstawień, bo aż 50. Od razu zresztą przyjęły ją do swego repertuaru i inne teatry w Polsce oraz sceny amatorskie.

Szybko stała się najpopularniejszym utworem scenicznym, zawędrowała nawet na polskie sceny do Ameryki, Japonii i Francji.

Jeden z profesorów gimnazjalnych zachwycony *Królową*, kiedy dowiedział się, że piękna Mańka naprawdę istnieje postanowił ją poznać, a następnie ożenił się z nią. Mania ze Zwierzyńca zrobiła karierę, jak się wówczas mówiło, ale miłość mojego ojca jej nie imponowała, odmówiła nawet wziecia udziału w prapremierowym przedstawieniu *Królowej*, choć zajechała po nią na biało wystrojona kareta.

Ojciec po tym wielkim sukcesie postanowił żyć wyłącznie dla literatury, ale postanowienie owo w praktyce zamieniło się w pracę redakcyjną. Rozdrabniał zatem ojciec swój talent na codzienne felietony, humoreski i satyry. Wciąż brak było mu czasu na podjęcie poważniejszej pracy.

Mimo to ojciec napisał sześć wodewilów grywanych niegdyś z dużym powodzeniem. *Śluby dębnickie* (z muzyką Z. Górzyckiego), w którym opowiedział o dawno już zapomnianym zwyczaju rybaków nakazującym, aby córka rybaka z Dębnik wychodziła za mąż tylko za rybaka. *Białe fartuszki* (z muzyką St. Eckera). Górali zakopiańskich przedstawił w *Przewodniku Tatrzańskim*. Kolorvt warszawski przeważa w jego *Pensjonacie kukułek* i *Nocnych ptakach*. Ale po *Królowej Przedmieścia* największym powodzeniem cieszył się wodewil *Szalona księżna* nazywany również *Piękny Rigo*. Jest to wodewil z życia Cyganów na tle głośnego niegdyś romansu księżny Chimay z Cyganem Rigo. Ojciec przyjaźnił się z Cyganami a nawet nauczył się ich języka, byli oni dość częstymi gośćmi w naszym domu. Ojciec trzymał do chrztu dziecko króla Cyganów.

Prócz tych wodewili opublikowanych napisał ojciec wierszem wielkie widowisko historyczno-ludowe z ostatnich lat Rzeczypospolitej krakowskiej pt. *Wolne miasto*. Do gatunku wodewili przez siebie jakby stworzonego — wrócił jeszcze w *Jaskółce z wieży Mariackiej*.

Ojciec stał się osobistością bardzo znaną na bruku krakowskim. Wielekroć uczestniczyłam w jubileuszach zgotowanych na jego cześć. Był zawsze wzruszony manifestacjami serdeczności, toastami i upominkami, ale najbardziej cieszył się słysząc w jakimś warsztacie czy na ulicy kuplety ze swych wodewili. Nie należał do „Młodej Polski", nie nosił długich włosów i czarnego kapelusza czy peleryny, choć uczestniczył w ich kawiarnianych posiedzeniach. Wydawał wraz z Lemańskim sławnego w swoim czasie frywolnego *Bociana*, strzeżonego przez matki przed okiem dorastających panienek. Był współredaktorem *Nowości Ilustrowanych* i współpracownikiem *Kuriera Codziennego*. Zmarł w Krakowie 19 lipca 1938 r.

Katarzyna Krumłowska-Chmielek

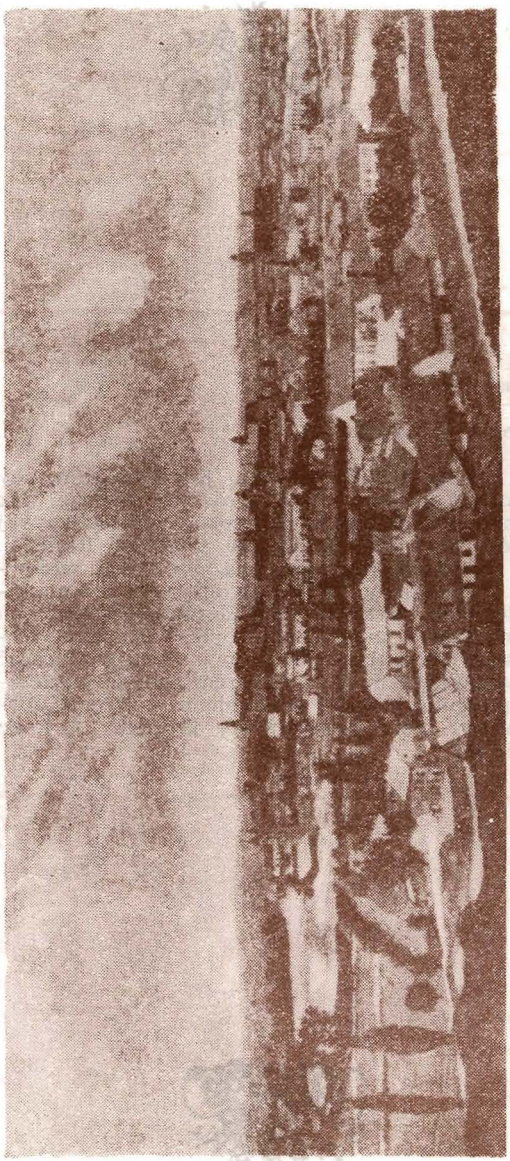

WIDOK PODGÓRZA I KAZIMIERZA Z KRZEMIONEK OK. 1830

„Nowa Reforma"

Wtorek 4 marca 1924 r.

„Trzeba być Konstantym Krumłowskim, aby Kraków zgotował taką serdeczną owację, jak Jemu, obchodzącemu w sobotę 30-lecie swej pracy literackiej w teatrze przy ul. Rajskiej. Ta zapełniona publicznością po brzegi widownia i nieustanne brawa świadczyły chyba najlepiej jak Kraków ceni Krumłowskiego (...) Manifestacja publiczności była wspaniała. Orkiestra odegrała „Niech żyje", a publiczność powstawszy z miejsc — chórem podjęła wdzięczną piosenkę. Owację urozmaiciło wręczenie upominków, które posypały się jakgdyby z Rogu obfitości".

KONSTANTY KRUMŁOWSKI

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

WODEWIL W 3 AKTACH

WEŁDUG ADAPTACJI SŁOWNO-MUZYCZNEJ
LEONA SCHILLERA

Reżyseria:
JERZY UKLEJA

Scenografia:
JERZY JELEŃSKI

Opracowanie i kierownictwo muzyczne:
ZBIGNIEW BUJARSKI

Choreografia:
BOGUSŁAW WOLCZYŃSKI

Przygotowanie wokalne:
EWA KAWA

Asystent reżysera:
BOHDAN GRZYBOWICZ

Przedmieście

MANIA „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA"
— Krystyna Stankiewicz

ANTEK „Król Andrusów"
— Janusz Nowicki

KANTEK, andrus
— Jerzy Święch

MAJCHEREK, pisarz gminny
— Stanisław Chmieloch

KAPAŁA, były wójt
— Marian Nowicki

BENZEK, feldfebel
— Marian Czech

STEFAN, malarz
— Jerzy Racina

ZYGMUNT, poeta
— Bohdan Grzybowicz

GUŁA, woźny, policjant gminny
— Wojciech Łodyński

PINDERSKA, wdówka
— Zofia Lubartowska

ZOŚKA	andruski	— Ewa Zytkiewicz
STASZKA		— Nina Repetowska
LUCIA		— Maria Górecka
FELCIA		— Zofia Kalińska
MAGDA		— Lidia Wyrobiec-Bank
JANKA		— Bogna Gębik

FELEK	andrusy	— Zbigniew Bator
KAROL		— Jerzy Stanek
JÓZIO		— Alexandek Polek
SZYMON		— Wiesław Wójcik
WACIO		— Tadeusz Zadora

JOSEK, arendarz
— Bogdan Gładkowski

Poddasze

ZYGMUNT,
— Bohdan Grzybowicz

STEFAN,
— Jerzy Racina

KANTEK,
— Jerzy Święch

GOLDFISCH „mecenas"
— Wojciech Łodyński

MANIA
— Krystyna Stankiewicz

HELCIA, modelka
— Marzanna Fiałkowska

FIFI	szwaczki	— Bogna Gębik
BIBI		— Lidia Wyrobiec-Bank

EWA	modelki	— Ewa Zytkiewicz
ZOSIA		— Zofia Kalińska
JADZIA		— Zofia Lubartowska
RYSIA		— Nina Repetowska
MAGDALENA		— Maria Górecka

AKTORKA
— Krystyna Stankiewicz

AKTOR
— Janusz Nowicki

MUZYK	peleryniarze	— Zbigniew Korepta
EDWARD		— Jerzy Stanek
BRÓDKA		— Alexandek Polek
DŁUGI		— Bogdan Gładkowski
SMUTNY		— Wiesław Wójcik
CZARNY		— Stanisław Chmieloch
GRUBY		— Zbigniew Bator
DUFEK		— Tadeusz Zadora

Bielany

STEFAN,	— Jerzy Racina
HELCIA,	— Marzanna Fiałkowska
KARUZELARZ	— Marian Czech
PANOPTIKAN	— Stanisław Chmieloch
KATARYNIARZ	— Wiesław Wójcik
LODZIARZ	— Tadeusz Zadora
PIERNIKARKA	— Zofia Lubartowska
KIEŁBAŚNIK	— Zbigniew Bator
KUCHTA	— Ewa Zytkiewicz
KUCHTA	— Zofia Lubartowska
ŻOŁNIERZ	— Zbigniew Korepta
ŻOŁNIERZ	— Bogdan Gładkowski
PENSJONARKA	— Nina Repetowska
PENSJONARKA	— Bogna Gębik
STUDENT	— Wiesław Wójcik
STUDENT	— Tadeusz Zadora
PANIENKA	— Nina Repetowska
MĘŻATKA	— Ewa Zytkiewicz
SKROMNISIA	— Maria Górecka
FIAKIER	— Marian Nowicki
EKSPRESS	— Marian Czech
STRAŻAK	— Zbigniew Bator
SŁOMIANY WDOWIEC	— Wojciech Łodyński
KELNERKA	— Zofia Kalińska
KELNERKA	— Lidia Wyrobiec-Bank
KELNERKA	— Maria Górecka
ANTEK	— Janusz Nowicki

Oleandry

ANTEK	— Janusz Nowicki
KANTEK	— Jerzy Święch
STEFAN,	— Jerzy Racina
HELCIA,	— Marzanna Fiałkowska
ZYGMUNT,	— Bohdan Grzybowicz
MANIA	— Krystyna Stankiewicz
PINDERSKA,	— Zofia Lubartowska

ZOŚKA		— Ewa Zytkiewicz
STASZKA		— Nina Repetowska
LUCIA	andruski	— Maria Górecka
MAGDA		— Lidia Wyrobiec-Bank
FELCIA		— Zofia Kalińska
JANKA		— Bogna Gębik

KAROL		— Jerzy Stanek
SZYMON		— Wiesław Wójcik
JÓZIO	andrusy	— Alexander Polek
FELEK		— Zbigniew Bator
WACIO		— Tadeusz Zadora

FLISAK	— Bogdan Gładkowski
FLISAK	— Zbigniew Korepta
FLISAK	— Stanisław Chmieloch
FIAKIER	— Marian Nowicki
SŁOMIANY WDOWIEC	— Wojciech Łodyński

Zależało mu na prawdzie

Dziadek powierzył mi nie tylko swoje rękopisy, albumy fotografii z przedstawień, korespondencję i wycinki recenzji — powierzył mi swoje wspomnienia. Wielbiliśmy się wzajemnie. I takim jakim był kilka lat przed śmiercią pamiętam go do tej chwili. Byłem młodym chłopcem i Jego opowieści były przystosowane do mentalności dziecka. Pamiętam jego opowieść o narodzinach scenicznych *Królowej Przedmieścia*. Dziadek po napisaniu jej w małej willi przy Haizingergasse, wysłał swój wodewil do dyrektora teatru w Parku Krakowskim p. Mareckiego. A w jakiś czas potem dyr. Marecki zaprosił Dziadka telegraficznie na 23 czy może na 24 przedstawienie *Królowej Przedmieścia* oraz Jego przyjazd zapowiedział specjalnymi afiszami. Na dworcu w umówionym dniu oczekiwał Dziadka na czele z aktorami, którzy odśpiewali na Jego powitanie *Chór Flisaków z Królowej* i obiecał oficjalnie zaprosić Manię (Marię Zawadzką) na przedstawienie. Ale Mania zaproszenia nie przyjęła. Mimo to, kiedy wspomniał pierwszy raz widzianą na scenie *Królową Przedmieścia* nie mógł oprzeć się wzruszeniu, był to napewno jeden z najpiękniejszych dni w Jego życiu.

Maria Zawadzka — Robotnica Fabryki Cygar — Mania w Królowej Przedmieścia

Toteż oburzał się na dorabianie (a nie rzadko złośliwe) historie związane z pierwszym wystawieniem *Królowej Przedmieścia*. Gorąco zaprzeczał jakoby miał sprzedać — wedle złośliwców — swój wodewil za sznycel wiedeński. Mimo jego protestów anegdoty na temat Dziadzia pojawiały się nie tylko w czasie towarzyskich spotkań, ale również w prasie. Oto np. Bolesław Raczyński tak opisał w *Kurierze Literacko-Naukowym* wystawienie wodewilu Dziadka w artykule pt. *Wesołe opowiastki z życia artystów krakowskich* (Konstanty Krumłowski „topi" dyrektora teatru i lansuje artystkę Bertoletti)".

...„Jedynym schronem, wprawdzie nie przeciwgazowym, ale przeciw upalnym był „Zielony Salon Krakowa" tj. niedawno założony na mokradłach Park Krakowski, a w Parku teatr „pod słońcem", oraz wyborna restauracja z bajecznie tanim piwem okocimskim. Chodzili tu wszyscy. Kto miał na konny tramwaj do „Zielonego Salonu" jechał wieczorem do Parku na bombę „Oka", albo sławną od premiery *Królową Przedmieścia* kreowaną przez uroczą aktorkę Bertoletti no i ... aby zobaczyć Przybyszewskiego, który prawie co wieczora zjawiał się na *Królowej Przedmieścia* i w czasie tańczonego na scenie „Mazura z koralami" on, wielki arcykapłan „nagiej duszy" wyskakiwał z foteli w takt tańczonego Mazura. Krumłowski był wówczas skromnym koncepistą w min. skarbu w Wiedniu. Po długich staraniach otrzymał kilkudniowy urlop na wyjazd do Krakowa, chodziło bowiem o bardzo doniosłą sprawę „wydarcia" honorarium autorskiego z rąk dyrektora teatru. Poszukiwania za dyrektorem zostały wreszcie szczęśliwie zrealizowane — Krumłowski zobaczył dyrektora w parku. Dyrektor widocznie mając nieczyste sumienie, zoczywszy Krumłowskiego rzucił się do gwałtownej ucieczki. Krumłowski puścił się za uciekającym. Dyrektor wpadł do olbrzymiej hali restauracyjnej, w której na środku stała olbrzymia balia. Dyrektor Marecki, będąc krótkowzroczny i w zapale bitewnym, nie zauważył balii i ... wpadł do niej, ryczące: utopił mnie, utopił mnie. Oczywiste, osuszony dyrektor zapłacił honorarium autorskie."

Trudno wytłumaczyć mi skąd brały się te wyssane z palca opowieści o tej, czy wielu innych jeszcze brawurowych historiach mego Dziadka. Ale napewno, jeżeli tylko mógł zaprzeczał wszystkiemu, co nie było zgodne z prawdą. Jak bardzo zależało mu na obiektywnej ocenie jego pracy i życia świadczy skrupulatnie prowadzone przez Niego archiwum recenzji i listów świadczących bardziej lub mniej pochlebnie o Nim.

Konstanty Krumłowski

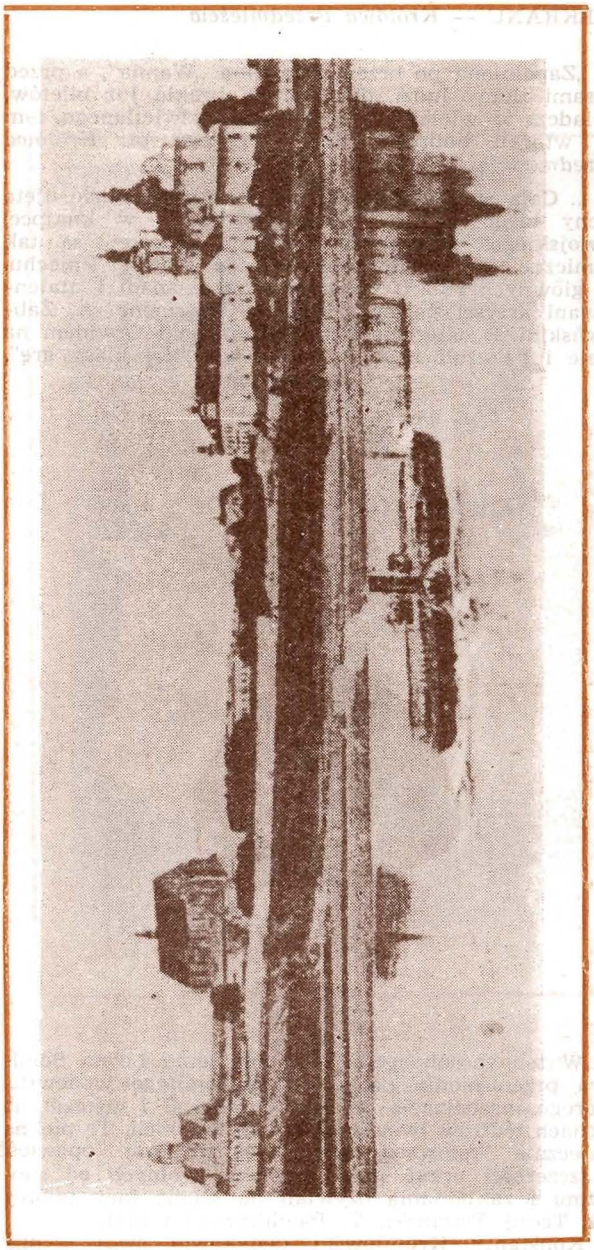

KAZIMIERZ OD PÓŁNOCNEGO ZACHODU, Z DĘBNICKIEGO BRZEGU WISŁY 1902

Z EKRANU — *Królowa Przedmieścia*

„Zapełniona po brzegi sala kina „Wanda", a przed kasami tłumy ludzi, dla których brakło już biletów, świadczą o wielkim powodzeniu wyświetlanego tam od wtorku dobrego filmu polskiego pt. *Królowa Przedmieścia.*

... Cała akcja tryska humorem, a znakomicie ujęte sceny targu na tle Sukiennic, libacji w knajpce, „swojskiego" festynu i rozprawy sądowej, są tak komiczne, że publiczność pokłada się ze śmiechu. W głównych rolach wystąpili dobrze znani i utalentowani artyści polscy z Heleną Grossówną, A. Żabczyńskim, R. Gierasińskim, Sielańskim i Orwidem na czele i pokazali nam dobrą — wysokiej klasy grę".

W ten sposób spełniły się marzenia Leona Schillera przeniesienia na ekran znakomitego wodewilu, którego inscenizację on sam opracował i pokazał na scenach teatrów lwowskich i warszawskich. Tę piękną bajecznie kolorową, pełną patriotyzmu opowieść o szczerości uczuć ludzi prostych, wolnych od snobizmu i zakłamania ożywiali na scenie tacy twórcy jak Teofil Trzciński, T. Pawlikowski i inni.

Konstanty Krumłowski dedykował swój słynny utwór pierwszej odtwórczyni roli pięknej Mańki — Annie Bertoletti.

Mańka i Maciejowa z przedstawienia w Teatrze Letnim w Krakowie w r. 1898 (Mańka — A. Bertoletti; Maciejowa — Józefowicz)

Pono przeszło i przeminie
Znowu lat dwadzieścia
A tryumfy święcić będzie
„Królowa Przedmieścia"

Więc gdy ma znów nam pokazać
Wdzięczne swe oblicze
Niech zapłoną dziś w teatrze
Ócz tysięczne znicze!

z krakowskiej prasy.
2 grudnia 1914 r.

Helcia — Lorenz z przedstawienia w Teatrze Letnim w Krakowie w 1898 roku

Królowa Przedmieścia jest nie tylko utworem literackim pomnażającym historię naszego piśmiennictwa o poezję przedmieść krakowskich, jest ona dzisiaj sprawą wydobycia z zaniedbania i niepamięci literatury, która dawno już wtopiła się w jedną kulturę narodową. Której obecność jeśli nawet nie odczuwana bezpośrednio również złożyła się na ogólny charakter tej kultury. Dziś na Półwsiu Zwierzynieckim zbudowano piękne osiedla mieszkaniowe, miasteczko studenckie i wśród tej nowoczesnej architektury niesposób byłoby odszukać ścieżki, drogi po których chodziła piękna Mańka czy jej przyjaciele. Inaczej jest z tradycją kulturalną. Pogłos minionego Półwsia Zwierzynieckiego obecny jest w naszym, jakże innym zwyczaju i kulturze. By jeszcze raz poezja dawnego przedmieścia Krakowa odzyskała swój blask, ton i rytm, swoją naturalną urodę Teatr nasz stał się pośrednikiem i przekazicielem tej poezji. Przedstawienie nasze dedykujemy wszystkim mieszkańcom dawnych przedmieść ale szczególnie mieszkańcom i naszym sąsiadom z dzielnicy Zwierzyniec.

Starym zwyczajem prezentujemy krakowskiej publiczności sylwetki aktorów, których współpracę pozyskał nasz teatr w bieżącym sezonie.

JERZY RACINA

Po uzyskaniu dyplomu w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie w r. 1958 podjął pracę w Teatrze Ziemi Opolskiej, w latach 1960—61 gra w Teatrze Polskim w Poznaniu a następnie w Teatrze Ziemi Mazowieckiej w Warszawie. W roku 1962 związał sie z Teatrem Polskim we Wrocławiu a w 1968 r. pracował w nowopowstałym Teatrze Komedii i Estrady. Gościnnie występował w Teatrze w Wałbrzychu, gdzie również reżyserował *Miłość czystą u kąpieli morskich* oraz montaż poezji C. K. Norwida.

W dotychczasowym dorobku scenicznym ma około 50-ciu ról a w tym: Don Martin w *Zielonym Gilu* Tirso de Molina, Orsino w *Wieczorze trzech króli* Szekspira, Jan w *Fantazym* i Ryzzio w *Marii Stuart* Słowackiego, Bukowicz w *Grzechu* Żeromskiego, Cyrano w *Cyrano de Bergerac* Rostanda, Torup w *Lecie* Rittnera, Superintendent w *Ondyna* Giraudoux, dr Tamten w *Zazdrość i medycyna* Choromańskiego, Artur w *Tangu Mrożka*, Erazm i Feliks w *Miłości czystej u kąpieli morskich* Norwida. Z równym powodzeniem gra role komediowe jak i wymagające siły dramatycznej ekspresji.

KRYSTYNA STANKIEWICZ

Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie ukończyła w roku 1965. Występowała dotąd w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej, w Śląskim Teatrze w Katowicach, a od roku 1918 w Teatrze Dramatycznym w Częstochowie.

Grała m. in. w sztukach: *Protesilas i Laodamia* Wyspiańskiego (Laodania), *Łowcy głów* Max Regnier (Irena), *Kram z piosenkami* L. Schillera (Małgorzatka), *Apel* Sutotić (Vera), *Fantazy* Słowacki (Diana), *Bolesław Śmiały* Wyspiańskiego (Krasawica), *Rewizor* Gogola (Horodniczanka), *Balladyna* Słowackiego (Alina).

JERZY ŚWIĘCH

W roku 1970 ukończył z wyróżnieniem Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie. W roku 1969 otrzymał nagrodę Rektora PWST. Jego role dyplomowe to: Perote w *Księżniczce na opak wywróconej* Calderona, Antoni w *Niemcach* Kruszkowskiego oraz Obłomow w *Obłomowie* Gonczarowa.

WIESŁAW WÓJCIK

Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie ukończył w r. 1969. Pracę rozpoczął w Państwowym Teatrze Zagłębia gdzie z powodzeniem odtwarzał role: Henryka w *Człowieku z budki suflera* Rittnera oraz Sierżanta w *Ludziach w mundurach* Skowrońskiego.

EWA ŻYTKIEWICZ

Swoje aktorstwo rozpoczynała w roku 1962 w teatrze dramatycznym w Gnieźnie po ukończeniu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi. Od roku 1966 pracowała w Teatrze im. A. Mickiewicza w Częstochowie. Grała w sztukach: *Sen nocy letniej* Szekspira (Tytania i Hipolita), *Edyp w Kolonosie* Sofoklesa (Antygona), *Osobliwe zdarzenie* Goldoni (Marianna), *Intratna posada* Ostrowski (Anna), *Śluby Panieńskie* Fredro (Klara) *Opera za trzy grosze* Brecht (Jenny), *Pastorałka* L. Schiller (Maria), *Królewskie łowy* Bogusławski (Małgorzata), *Gwałtu co się dzieje* Fredro (Urszulą), *Balladyna* Słowacki (Balladyna). Role te nie wyczerpują dorobku artystycznego Ewy Zytkiewicz ale sygnalizują jej możliwości kreowania postaci komediowych jak i bohaterek z wielkiego dramatu romantycznego.

NAJBLIŻSZA PREMIERA

WŁADYSŁAW REYMONT

CHŁOPI

SZTUKA W 4 CZĘŚCIACH

przez

KRYSTYNĘ BERWIŃSKĄ
WANDĘ WRÓBLEWSKĄ

Reżyseria:
WANDA WRÓBLEWSKA

Muzyka:
WITOLD RUDZIŃSKI

Scenografia:
ALEKSANDRA SELL

Inspicjent:
BOLESŁAW ŚMIAŁOWSKI

Kierownik techniczny:
ADAM MALARZ

Światło:
JÓZEF FRANASZEK, MARIAN KUCIARA

Nagranie i realizacja akustyczna:
WŁODZIMIERZ CIAPA

Kostiumy wykonano w pracowniach Teatru pod kierownictwem:
WŁADYSŁAWY BIRONT i MARIANA ROPY

Prace stolarskie:
FRANCISZEK SKOŚ, STANISŁAW KARCZ, TADEUSZ BRZOSKWINIA

Modelator:
EUGENIUSZ BUJAŃSKI

Prace perukarskie:
STANISŁAW WOJDYŁA

Nakrycia głowy:
HALINA PAZDERSKA

Rekwizytatorzy:
ZDZISŁAW DUDZIK, MARTA URBAŃSKA

Brygadier sceny:
BRONISŁAW NAWROT

ZAMÓWIENIA
NA BILETY ZBIOROWE
PRZYJMUJE ORGANIZACJA WIDOWNI
W GODZINACH
8 — 15.30
TEL. 232-15; 281-01
CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM
NIEDZIEL I ŚWIĄT

KASA TEATRU CZYNNA
CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM PONIEDZIAŁKÓW
W GODZINACH 10 — 13 I OD 15.30
TEL. 232-15; 281-01

NASZ PROGRAM BIEŻĄCY

STEFAN ŻEROMSKI

Przedwiośnie

w adaptacji Zbigniewa Florczaka i Zbigniewa Bogdańskiego.

Reżyseria — Józef Wyszomirski.

W roli Cezara Baryki — Janusz Nowicki.

Sceografia — Jerzy Jeleński.

Muzyka — Zbigniew Bujarski.

Choreografia — Józef Paruźnik.

KRZYSZTOF TEODOR TOEPLITZ I JERZY GRUZA

Akwarium 2

Dowcipna, współczesna tragikomedia o perypetiach rodziny, która niespodziewanie znalazła się w kosmosie.

Reżyseria — Ryszard Smożewski

Scenografia — Jerzy Jeleński

Dobór materiału muzycznego i realizacja akustyczna — Włodzimierz Ciapa.

F. E. BURNETT

Tajemniczy Ogród

Przekład (słynnej powieści dla młodzieży **The Secret Garden**) Jadwigi Włodarkiewicz.

Adaptacja — Z. Rzuchowski, Z. Wróblewski.

Inscenizacja i reżyseria — Maria Billiżanka.

Scenografia — Janusz Warpechowski.

Muzyka — Stanisław Radwan.

REDAKTOR PROGRAMU:
KRYSTYNA SZLAGA

CENA 4.— zł

PREMIERA GRUDZIEŃ 1970

Drukarnia Związkowa 8737/70 — D-7 (10626) — 9 000 + 32 — A